

Maria Skłodowska-Curie

Fizyczką i chemiczką. Pierwszą i jedyną na świecie kobietą, która dwukrotnie otrzymała Nagrodę Nobla, a także jedyną naukowicę uhonorowaną w dwóch różnych dziedzinach nauk przyrodniczych.

Została uznana uczoną wszechczasów przez brytyjski tygodnik „Newscientist”. Na początku XX wieku Maria Skłodowska-Curie jako jedyna kobieta uczestniczyła w spotkaniach wybitnych fizyków i chemików – Kongresach Solvaya - wraz ze sławami tamtych czasów Albertem Einsteinem czy Maxem Planckiem. Z Einsteinem przyjaźniła się, kilkakrotnie razem wybierali się na wędrowki po szwajcarskich Alpach. Twierdził on, że była „jedynym nie zepsutym przez sławę człowiekiem, ze wszystkich ludzi na świecie.”

Urodziła się w Warszawie w 1867 roku. W tamtych czasach w Polsce, znajdującej się pod zaborami Rosji, Prus i Austrii, kobiety nie mogły studiować. Jedyną szansą na spełnienie marzenia była kosztowna przeprowadzka do Paryża. Zawarła więc umowę ze swoją starszą siostrą, na mocy której najpierw Bronisława wyjechała na studia do Paryża, a Maria jako guwernantka pracowała na jej utrzymanie. Później zamieniły się rolami i dzięki temu Maria mogła rozpocząć edukację na Sorbonie. Studiowała tam fizykę, którą ukończyła jako pierwsza kobieta w historii, oraz matematykę. Zyskała uznanie w środowisku i możliwość współpracy z najlepszymi naukowcami. W Paryżu poznała przyszłego męża - Pierra Curie. W swoją podróż poślubną wybrali się na rowerach łamiąc konwenanse epoki.

Wspólnie z Pierrem oraz Henrim Becquerem w 1903 roku zdobyła nagrodę Nobla z fizyki za badania nad odkrytym przez Becquerela zjawiskiem promieniotwórczości. Drugą nagrodę otrzymała w 1911 roku z chemii za odkrycie nowych pierwiastków: polonu (Po) i radu (Ra), wydzielenie czystego radu oraz badanie właściwości chemicznych pierwiastków promieniotwórczych. Jej odkrycia stały się przełomem w walce z nowotworami.

Maria była pierwszą kobietą profesorem na francuskiej Sorbonie. Uważała, że stosowane metody dydaktyczne nie służą rozwojowi dzieci, dlatego wraz ze znajomymi utworzyła szkołę, w której uczyli własne dzieci, a zajęcia odbywały się w budynku Sorbony. Jako jedna z pierwszych kobiet zdobyła prawo jazdy, żeby pomagać żołnierzom na froncie. W trakcie I wojny światowej skonstruowała specjalne małe aparaty rentgenowskie umożliwiające szybką diagnostykę i jeździła z nimi do szpitali polowych wraz z córką oraz lekarzami wojskowymi. W ten sposób uratowała tysiące żołnierzy od amputacji rąk czy nóg - bo zdjęcia rentgenowskie umożliwiły precyzyjne wykrycie i wyciągnięcie odłamków pocisków.

Zmarła w 1934 roku na białaczkę, powodem choroby była jej działalność badawcza. Spoczywa w paryskim Panteonie jako pierwsza i jedyna kobieta uhonorowana w ten sposób za osiągnięcia naukowe. Jest również jedyną osobą nie będącą z pochodzenia Francuzką, która została pochowana w tym miejscu.